



Słowo

*Materiały kaznodziejskie
oraz dla grup biblijnych*

numer 126 – sierpień 2021

Adres wydawcy:

„Augustinus”
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy:

Tomasz Pieczko:
ttjpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer:
psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe:

www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

Studium Biblijne:

I Ks. Mojżeszowa / Ks. Rodzaju 18:16-31

18:16-18

Trzy mężczyźni opuścili namiot Abrahama i skierowali się ku Sodomie, dosł.; *patrzyli na dół na Sodomę*. Te słowa przygotowują nas na to, co się wydarzy.

18:17-18

Wersety te podają informację, dzięki której możemy zrozumieć, co nastąpi w dalszym ciągu tego tekstu. Bóg tak szanuje swego przyjaciela Abrahama, że nie chce ukrywać przed nim swoich zamiarów (por. 20:7; Jer. 23:16-22; Amos 3:7; Jn. 15:15).

Abraham będzie wielkim narodem, co też oznacza, że będzie wzorem dla późniejszego Izraela i dla wierzących. Dlatego możemy uczyć się od Abrahama czym jest sprawiedliwość a dialog, który nastąpi jest przykładem sprawiedliwości.

Istnieją dwa powody, dla których Pan objawia Abrahamowi swoje zamiary wobec Sodomy i Gomory.

Abraham ma być błogosławieństwem dla wielu narodów. Z tego powodu Pan chce go poinformować, dlaczego jeden z narodów zostanie wykluczony z tego błogosławieństwa. Drugim powodem jest to, że Abraham ma nauczać następne pokolenia czym jest prawo i sprawiedliwość, tak aby mogli doświadczyć Bożego błogosławieństwa.

Aby otrzymać Boże błogosławieństwo, należy żyć według woli Bożej oraz podejmować sprawiedliwe i właściwe decyzje (por. Ps. 33:5; Prz. 21:3).

18:19

Werset ten rozwija temat trwania w społeczności i bycia doskonałym (I Mj. 17:1). Bóg osobiście objawia, dlaczego wybrał Abrahama. Celem jest nie tylko, by z Abrahama powstał wielki naród, lecz by on i jego potomstwo strzegli drogi Pana. Potomstwo Abrahama ma być sprawiedliwe i żyć święcie według woli Bożej (V Mj. 30:6; Jer. 31:31-34). Wyraz *nakazać* jest dokładnie tym samym, który jest używany, by określić nakazy w Prawie Mojżeszowym.

Abraham powinien przekazać swoim dzieciom i domowi przykazania Boże. W ludu Bożym rodzice mają obowiązek, aby przekazać wiarę następnym pokoleniom nauczając swe dzieci drogi Pana (por. np. V Mj. 6:6; Prz. 1:8). W ten sposób objawienie Boże zostaje przekazane dalej. Miejszem wychowania w wierze była i jest przede wszystkim rodzina.

Droga Pana jest techniczną metaforą oznaczającą prawdziwe zachowanie, które prowadzi do prawdziwego celu, obejmując też osobistą relację z Panem. Droga Pana jest całością życia zgodnego z obowiązkami przymierza.

Lud Boży ma zachowywać sprawiedliwość, co oznacza taki sposób społecznego życia, gdzie życie wszystkich członków społeczności zostaje wspierane i ochraniane. To życie społeczne uznające rządy Boże (por. I Mj. 6:9).

Sprawiedliwa osoba wspiera sprawiedliwość i naprawia to, co jest niesprawiedliwe.

Sprawiedliwość oznacza też karanie niesprawiedliwych, traktujących innych w sposób niesprawiedliwy, którzy nie żyją według drogi Pana. Ukaranie niesprawiedliwości oznacza też zemstę za grzech oraz wyzwolenie ofiar.

18:20-21

Wcześniej Pan reflektował nad tym, dlaczego wybrał Abrahama, teraz mówi bezpośrednio do niego.

Hebrajski wyraz tłumaczony, jako *krzyk* oznacza krzyk z powodu niesprawiedliwości. Jako Sędzia całego świata, Bóg słyszy wszelki krzyki nieprawości i jako Sędzia reaguje na niego (por. w. 25; I Mj. 4:10).

To język antropomorficzny, to znaczy: działanie Boga jest opisane w taki sposób jakby był człowiekiem. Krzyk nieprawości jest tak głośny, że Bóg zstępuje, aby zobaczyć, czy rzeczywiście jest tak źle.

Po hebrajsku stanowi to grę słów - wyraz *krzyk* (hebr. *za'aaqat*) brzmi podobnie do wyrazu *sprawiedliwość* (hebr. *zedaqa*).

Bóg nie zstępuje dosłownie, gdyż przecież jest wszędzie obecny, ale fraza podkreśla, że On

bada nieprawość, jak czyni to sędzia, zanim wygłosi wyrok (por. I Mj. 3:11-13; 4:9-12; 11:5). Tekst podkreśla pełnię grzechów Sodomy; jest już ich tyle i są tak straszne, że miarka jest pełna a kara jest nieunikniona, podobnie jak czytaliśmy wcześniej o Amorytach (I Mj. 15:16). Bóg jest sprawiedliwy, jego kara - kompletne zniszczenie Sodomy, nie jest okrutna lub samowolna, lecz jest sprawiedliwą Bożą reakcją na grzech człowieka.

18:22

Mężowie, którzy są aniołami, opuszczają Abrahama, aby zbadać przestępstwo. Zgodnie z Prawem Mojżeszowym powinno być dwóch świadków.

Mężczyźni reprezentują obecność Pana, ale nie można ich identyfikować z samym Bogiem. Mimo to, odwiedziny miasta przez aniołów oznacza odwiedziny samego Boga.

Wśród biblistów powstało wiele dyskusji dotyczących pytania: kim był trzeci mężczyzna. Najczęstsze wnioski to: 'chrystofania', czyli objawienie Chrystusa w ludzkiej postaci jeszcze przed Jego narodzeniem, jako człowieka. Lot nie widział, że dwaj mężczyźni reprezentują Boga i jego obecność. Pan sam został z Abrahamem. Można tłumaczyć to tak, że Abraham stał nadal przed Panem lub też, że Pan stał przed Abrahamem.

18:23

Abraham działa tu jako prorok, który przybliża się do Pana, aby wstawiać się za innymi (I Mj. 20:7; Jer. 7:15-16). Abraham jest nie tylko pełen wiary, ale też pełen współczucia. W ten sposób jest typem Mojżesza i Chrystusa. Podobnie Mojżesz, pełen współczucia, wstawia się za Izraelem w obliczu Pana, by ich oszczędził. Ostatecznie Jezus Chrystus wstawia się jako najwyższy Kapłan u Boga Ojca.

Abraham pragnie ratunku dla Sodomy, nie tylko ze względu na fakt, że mieszka tam bratanek Lot, ale też z powodu poczucia sprawiedliwości. Bóg ma prawo kompletnie zniszczyć Sodomę, ale jeśli by przez to zniszczył sprawiedliwych, nie byłoby to sprawiedliwe.

W Biblii pojęcie sprawiedliwości związane jest zawsze z przymierzem. Być sprawiedliwym oznacza w Starym Testamencie nie tylko nie grzeszenie, ale też trwanie w przymierzu z Panem, chodzenie nieskalnie przed Jego obliczem, chodzenie Jego ścieżkami.

Bezbożni są niesprawiedliwi nie dlatego, ponieważ grzeszą, są niemoralni i nie chcą uznać Pana, czyli chodzą swoimi drogami zamiast drogami Pana, nie chcąc mieć społeczności z Bogiem. Kontrast między sprawiedliwymi a niesprawiedliwymi, który tu widzimy, ilustruje Psalm 1.

Abraham wstawia się, ponieważ przyszłość miasta i jego mieszkańców nie może zależeć od złych, lecz od dobrych. Bóg zgadza się z Abrahamem i ratuje sprawiedliwych, kiedy osądza cały naród. Widzimy to w wielu miejscach Biblii, na przykład w historii Rachab, która została uratowana ale całe Jerycho zginęło (Joz. 2), podobnie było w przypadku Niniwy (Jona 3-4), oraz Izraela (Ez. 14:12-20). Nie oznacza to, że wierzący zawsze na tej ziemi zostaną uratowani i nie dotknie go żadna klęska (np. Job 9:22; 12:4; Łk. 13:4). Tu chodzi o sąd Boży a nie możemy twierdzić, że każda klęska jest sądem Bożym.

18:24-32

Abraham wie, że miasto naprawdę jest grzeszne i zasługuje na zniszczenie. Bóg rzeczywiście nie ukarze sprawiedliwych, dlatego Lot i jego rodzina zostaną uratowani przez to, że opuszczą miasto, co jest możliwością, której Abraham raczej nie przewidywał w swojej modlitwie. W starożytności na bliskim wschodzie większość miast była niewielka, posiadająca ok. 100 lub trochę więcej, zdolnych do walki, mężczyzn. Pięćdziesięciu sprawiedliwych stanowiłoby więc sporą część mieszkańców.

Abraham jest bardzo pokorny wobec Boga, ale stanowczo prosi Go, aby On, jako Sędzia, jeszcze raz rozpatrzył sprawę Sodomy.

Fraza *stosować prawa* brzmi po hebrajsku dosłownie: *czynić sprawiedliwość*, co oznacza, przywrócić Boży sprawiedliwy porządek w społeczeństwie i w stworzeniu poprzez ukaranie tych, którzy dokonali jego zepsucia. Pytanie Abrahama nie stanowi wyzwania stawianego Panu, lecz jest pytaniem wyrażającym wiarę i zaufanie sprawiedliwemu Bogu. To, że Abraham tak szybko się nie poddaje, ale ciągle dalej pyta, podkreśla, jak ważna jest dla niego sprawiedliwość, ale też świadczy o jego miłosierdziu dla innych.

18:33

Po modlitwie, kiedy staje się jasnym, że w mieście nie ma nawet pięciu sprawiedliwych,

Pan opuścił Abrahama. Sąd Boży nad Sodomą i Gomorą jest sprawiedliwy, a zniszczenie tych grzesznych miast jest wzorem dla przyszłych sądów Bożych i ostatecznie jest obrazem a jednocześnie ostrzeżeniem przed sądem ostatecznym.

Na podstawie tej historii biblijnej możemy zobaczyć jak działa Bóg, jako sprawiedliwy sędzia: gruntownie bada sprawę, wysyła dwóch świadków i angażuje wiernych w proces sądenia, wysłuchując również obrony.

Abraham jako prorok

Bóg nie działa bez objawienia prorokowi Abrahamowi swoich planów. Bóg objawia mu sąd nad Sodomą i Gomorą, podobnie, jak objawił Noemu sąd nad ziemią. Abraham ma całkiem inną postawę niż prorok Jonasz, który wcale nie chciał wstawiać się za poganami, raczej ciesząc się z powodu sądu nad Niniwą. Bożą wolą jest, aby potomstwo Abrahama było błogosławieństwem dla świata. Abraham uznaje swoją pozycję wobec Boga: wie, że nie może wymagać, ale tylko prosić i błagać. Ma świadomość, że być może testuje cierpliwość Bożą i może Go rozgniewać. W tym też widać Boży charakter, pełen cierpliwości, co potem ciągle można obserwować w postawie Boga wobec Izraela (np. II Mj. 32-34, szczególnie w 34:6-7).

Pan Jezus jest większym prorokiem, który nie tylko wstawia się za grzeszników (Łk. 23:34), ale oddaje za nich swoje własne życie.

Wybranie zobowiązuje

Bóg nie wybrał Abrahama, aby miał lepsze życie, ale aby był błogosławieństwem dla innych. Wstawiennictwo za innych jest wyrazem tego celu wybrania, Abraham szuka dobra innych. Wybranie przez Boga nie oznacza, że posłuszeństwo już nie jest potrzebne. Wybranie przez Boga jest podstawą i fundamentem naszej wiary a wiara zawsze oznacza też posłuszeństwo i uczynki. Wybranie daje nam pewność, że jesteśmy w stanie stać się takimi, jakimi powinniśmy się stać: Bóg nas wybrał w Chrystusie, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem Jego, abyśmy byli dziećmi Bożymi ku Jego chwale (Ef. 1:4-6). Bez Ducha Świętego nie jesteśmy w stanie tego uczynić, a Duch Święty działa poprzez ludzi,

poprzez wiernych rodziców, wychowujących swoje dzieci w wierze. To jest droga, którą wybrał Bóg.

Sprawiedliwość Boża

Tekst używa dwóch podstawowych hebrajskich słów oznaczających sprawiedliwość: *sedeka*, tłumaczone zazwyczaj, jako *prawość* i *miszpát* tłumaczone, jako *sprawiedliwość*.

Aby rozumieć czym jest sprawiedliwość, należy wiedzieć kim jest Bóg i jak On myśli. Przy tym fundamentalnym jest to, że wierzący są przekonani, że Bóg jest sprawiedliwym Sędzią, czyniącym zawsze wszystko dobrze. Nie możemy oceniać Bożej sprawiedliwości według naszych ludzkich standardów. Bóg jest ostatecznym standardem wszelkiej ludzkiej sprawiedliwości.

W tym tekście pierwszy raz w Biblii widzimy temat sprawiedliwej resztki pośród niesprawiedliwej większości. W Biblii jest możliwym, że naród zostaje ocalony ze względu na małą sprawiedliwą resztkę, stanowiącą w tym przypadku błogosławieństwo dla niesprawiedliwych. Nie oznacza to oczywiście, że ci będą zbawieni, otrzymają tylko jeszcze więcej czasu łaski, aby się nawrócić. Dobrą rzeczą jest, aby wstawiać i modlić się o ratunek, ponieważ Bóg jest gotów, aby ocalić niesprawiedliwych (na razie) ze względu na małą ilość sprawiedliwych.

Zniszczenie Sodomy i Gomory jest typem sądu ostatecznego (np. Mat. 10:15; 11:23; 2 Pio. 2:6). Każdy człowiek jest bezbożny i zasługuje na karę, jak Sodomą. Ze względu na Chrystusa, który jest sprawiedliwy, Bóg ocalił swój lud przed sądem ostatecznym, ponieważ wierzący jest widziany, jako sprawiedliwy na podstawie dzieła Chrystusa i wiary w Niego.¹

Możemy przesłanie tekstu podsumować w sposób następujący: sprawiedliwi mogą mieć pewność, że bezbożni zostaną ukarani, a sprawiedliwy Sędzia ziemi nie będzie sądził i nie zniszczy ich razem z bezbożnymi². Wolą Bożą jest ukaranie bezbożnych i zbawienie sprawiedliwych.

Pedro Snoeijer

Dłuższa wersja na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

¹ James B. Jordan, *Primeval Saints* (Moscow, Id.: Canon Press, 2001), s. 79.

² Ross, *Creation and Blessing*, s. 352.

Studium biblijne: Ewangelia wg św. Jana 20,19-29

A gdy nastał wieczór owego pierwszego dnia po sabacie i drzwi były zamknięte tam, gdzie uczniowie z bojaźni przed Żydami byli zebrani, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! A to powiedziawszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrawszy Pana. I znowu rzekł do nich Jezus: Pokój wam! Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam. A to rzekłszy, tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego. Którymkolwiek grzechy odpuszczicie, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Bliźniakiem, nie był z nimi, gdy przyszedł Jezus. Powiedzieli mu tedy inni uczniowie: Widzieliśmy Pana. On zaś im rzekł: Jeśli nie ujrzę na rękach jego znaku gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach znowu byli w domu uczniowie jego i Tomasz z nimi. I przyszedł Jezus, gdy drzwi były zamknięte, i stanął pośród nich, i rzekł: Pokój wam! Potem rzekł do Tomasza: Daj tu palec swój i oglądaj ręce moje, i daj tu rękę swoją, i włoż w bok mój, a nie bądź bez wiary, lecz wierz. Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój. Rzekł mu Jezus: Że mnie ujrzałeś, uwierzyłeś; błogostawieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

Wydaje się cennym, by w dobie poszukiwania i oczekiwania - w reakcji na wszelki podjęty wysiłek - szybkich, wręcz błyskawicznych rezultatów, a także gdy formuły wiary dotychczas wydające się trwałe są nie tylko poddawane wątpieniu, ale wręcz en bloc kontestowane, wrócić do tej niezwykle znanej, ale i znamiennej sceny z Ewangelii wg św. Jana. Ma ona miejsce po jednym z najbardziej współcześnie kontestowanych wydarzeń: Zmartwychwstaniu Pana. Postawa Jezusa w tej scenie wydaje się kapitalną, poprzez swój spokój i otwarcie, jako model dla naszego osobistego poszukiwania, ale i postępowania w ww. wspomnianej, niełatwej sytuacji, dla naszych Kościołów.

1-a część: Jana 20,19-23

Jest to wieczór dnia, w którym tyle się wydarzyło.

Pan zmartwychwstał! Wydarzenia, będące doświadczeniem tego faktu i świadectwa tych, którzy byli ich bezpośrednimi uczestnikami świadczą o nim, a jednak...

w. 19 - Uczniowie odczuwają strach przed Żydami, który trudno usprawiedliwić. Ten strach jest w ich głowach, ich sercach, ściska ich wewnętrznosci. Popycha ich do zamknięcia się w sobie i zamknięcia drzwi, za którymi się chronią. Oczywiście, poczucie bezpieczeństwa - jakie sobie w ten sposób budują - jest iluzoryczne. Znajdują się w domu. Nie w tym, w którym spożyli z Panem Wieczerzę i gdzie On umył im stopy, ponieważ człowiek jest zbyt skłonny do sakralizacji miejsc i pamięci z nimi związanej.

Miejsce, gdzie znajdują się jest nieznane. Uczniowie? Wszyscy? Kobiety? Inne osoby? Rodzący się Kościół?

Pan przychodzi i jest obecny pośród nich! Pamiętajmy, tu nie chodzi o jakieś „ukazanie się” Pana! On do nich mówi, przynosi pokój tym, którzy są zamknięci, zablokowani w ich strachu...

w. 20 – W tym samym czasie pokazuje im swoje rany, znaki mające służyć poznaniu Go, ale także potwierdzające charakter pokoju, który On ze sobą przynosi: *Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni* (Izajasz 53,5). To w związku ze Słowem i ze znakiem, który pokazuje, mogą Go rozpoznać, a nie po Jego rysach twarzy...

Widzą Pana – czasownik tu użyty oznacza jednocześnie widzenie (spostreganie) i rozumienie.

Przeszłość staje się dla nich jaśniejsza, a radość tłumaczy to, co zaczynają na nowo rozumieć.

w.21 – Pokój (*shalom*) potwierdza i poświadcza misję, która pochodzi od Ojca.

Bez tego pokoju nie ma Apostołów, a jedynie mogliby pozostać banalni kronikarze różnych (i dramatycznych) faktów z przeszłości. Ponieważ jednak to Zmartwychwstały przynosi pokój, a następnie to On ich roześle – mamy wysłanych: Apostołów!

w.22 – Ten werset, który opowiada o darze Ducha Świętego, jest niezbędnym

wprowadzeniem, otwierającym rozumienie wersetu 23...

w.23 – Werset 23 jest tym, który budzi wiele trudności u czytelników i interpretatorów.

Każdy usiłuje go dostosować zgodnie z własnymi oczekiwaniami, czy z ideami, które miałby on wyrażać, potwierdzać....

Kościół katolicki połączył go chętnie z „władzą, mocą kluczy”, powierzoną Piotrowi, a następnie pozostałym uczniom (por. Mateusz 18,18). A jednak nie ma tu nigdzie słowa „władza”, „moc”!...

Niektórzy, rozumiejąc słowo „grzech” tak, jak rozumie go Jan (tzn. odrzucenie Chrystusa) łączą dar Ducha ze zdolnością głoszenia Ewangelii (przez chrzest) tym, którzy się nawrócili.

Wydaje nam się właściwszym widzieć tutaj służbę (diakonię), posługę (*ministerium*), które Pan powierza wszystkim uczniom.

Duch Święty, i tylko On sam, pozwala im rozpoznać kiedy należy głosić wybaczenie temu, który żałuje za swe grzechy, a zatrzymać, czy nawet odmówić tym, którzy zamykają się w ich „prawie do”, i którzy usprawiedliwiają sami siebie; zatrzymać przebaczenie (co może wydać się niektórym aktem budzącym sprzeciw), by nie banalizować go, by skłonić do poważnego potraktowania go, nie wyzbyć go ze znaczenia i zdolności podniesienia grzesznika z jego grzechu.

Wobec wybaczenia za niewielką cenę, wybaczenie wstrzymane zachowuje moc wezwania do zmiany życia i do życia pojednanego z Bogiem i z innymi.

Jest to zatem służba, a nie moc, władza... Jest to posługa Ewangelii, a nie rytuał dyscyplinarny, ustalony i zarezerwowany dla niektórych wybrańców instytucji...

Choć, nie można także unikać interpretacji, z całą prostotą, że uczeń, jak jego Mistrz, jest silniejszy niż grzech, ponieważ otrzymał swoją „władzę” nad nim (w rozumieniu wyżej opisanym).

Można zamknąć ten fragment naszego tekstu, stwierdzając, że pojawienie się Zmartwychwstałego (dla którego ani mury, ani zamki w drzwiach, ani nawet niekontrolowany strach, nie są najmniejszą przeszkodą) jest połączone dla każdego ucznia z wezwaniem go do wyjścia z jego ukrycia, z jego żalów,

smutków, obaw, aby wziąć udział – na jego własny, zgodny z jego możliwościami sposób – w misji pojednania powierzonej Synowi przez Jego Ojca.

2-a część: Jana 20,24-29

Ta część stawia nas wobec zupełnie odmiennej sytuacji.

Dzień Zmartwychwstania dobiegł końca. Epizod ma miejsce tydzień później.

Ale czy Zmartwychwstanie jest wydarzeniem ograniczonym przeszłością, czy raczej bez ustanku obecnym i aktualnym?

ww.24-25 – Jesteśmy najpierw w czasie „pośrednim”, w środku tygodnia. Uczniowie są pełni radości z powodu ich spotkania ze Zmartwychwstałym.

Tomasz nie miał okazji przeżyć podobnego doświadczenia.

Wiara rodzi się koniecznie ze spotkania osobistego ze Zmartwychwstałym. Tomasz jest osobą, która w Ewangelii Jana stawia wiele pytań.

Podczas wskrzeszenia Łazarza (uwaga: to nie jest zmartwychwstanie Łazarza!), Tomasz okazuje swoje przywiązanie do Jezusa, bez większego jednak rozumienia tego faktu (por. Jan 11,16).

Podczas mowy pożegnalnej Jezusa, ten sam uczeń przekazuje (najwyraźniej obecną pośród wszystkich) trudność zrozumienia słów Mistrza, opowiadającego o swej najbliższej przyszłości: *Rzekł do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę?* (Jan 14,5). We fragmencie, który rozważamy, nie jest on niechętny uwierzeniu, ale chce widzieć i zrozumieć.

Prąd gnostyczny, tak obecny w pierwszym czasie chrześcijaństwa, wiążący zbawienie z poznaniem, napisze Ewangelię, odwołując się w jej tytule do autorytetu Apostoła Tomasza (por. *Ewangelia Tomasza*).

Tomasz jest przykładem ucznia, który odrzuca wiarę w „nie wiadomo co”. Nie przeżył doświadczenia spotkania ze Zmartwychwstałym...

ww.26-29 – Tomasz staje się tutaj modelem ucznia wszystkich czasów.

w.26 – Epizod należy usytuować tydzień później. Jesteśmy już w czasie Zmartwychwstania, który Kościół celebrował każdej niedzieli. Uczniowie są zgromadzeni, jak Kościół się gromadzi. Drzwi są jeszcze zamknięte, ale strach już znikł i Zmartwychwstały jest powtórnie obecny i powtórnie ogłasza pokój, *shalom* ostateczny.

w.27 – Jezus zwraca się do Tomasza osobiście i przedkłada swoje argumenty. Nie czyni mu wyrzutów, ale spotyka go tam, gdzie ów się znajduje, z jego obecnym stanem przekonań. Ma tutaj miejsce spotkanie Tomasza i Zmartwychwstałego. Znaki Krzyża i Zmartwychwstania są tutaj obecne: już nie wątp więcej, wierz! Droga wiary otworzyła się przed tobą.

w.28 – Wyznanie wiary Tomasza przekracza wszystko, co zostało już wcześniej powiedziane... Jest to wyznanie Żyda, który wyraża pełnię wiary Izraela, przykładając ją do Jezusa (*Adonai* – mój Pan; *Elohim* – mój Bóg). Słowo stało się człowiekiem – słowo jest Bogiem. W Jezusie Zmartwychwstałym, ukazując się Tomaszowi – Żydowi - pełnia prawdy, pełne objawienie Boga jego ojców.

w.29 – Błędnie uczyniono Tomasza przykładem sceptyków (a choćby powiedzenie: „Jestem jak Tomasz, nie uwierzę, dopóki nie dotknę!” ...). A przecież tekst mówi: *...Że mnie ujrzałeś (to znaczy zrozumiałeś), uwierzyłeś!* Wiara jest zawsze rozumieniem i przyjęciem tego, co nie jest w sposób oczywisty sprzeczne. Współcześnie, objawienie Paschalne przeminęło, a jego świadkowie odeszli. A jednak Zmartwychwstanie jest wciąż obecne, bez ustanku ukazwane i aktualizowane w spotkaniu z Chrystusem żyjącym; każdego dnia w naszym życiu, i każdego tygodnia w zgromadzeniu Kościoła, który celebrował Jego obecność pośród nas.

Podsumowanie praktyczne.

Ten krótki tekst Janowy opisuje doświadczenie ucznia i narodziny Kościoła.

Potwierdzają one ostateczne objawienie się Boga w swoim Synu i wzywają nas do wejścia do radości Jego obecności, z pełnym Mu zaufaniem. Czy w czasach pierwszych wspólnot Kościoła rzeczywistość była bardziej, niż dzisiaj, przychylna wierze w Jezusa Chrystusa, jako Pana Zbawiciela Zmartwychwstałego? Możemy z całą pewnością odpowiedzieć, że zdecydowanie nie. Nie tylko głoszenie Ewangelii miało przeciw sobie intelektualne dziedzictwo grecko-rzymskie, ale całą, niezwykle sprawną (i wrogo nastawioną, z konsekwencjami radykalnie negatywnymi) imperium rzymskiego. Uczniowie Pańscy ryzykowali nie tylko opinią o śmieszności, czy nawet problemami natury zawodowej. Oni ryzykowali całym majątkiem, zdrowiem, a nawet życiem. To jednak, co ich charakteryzowało, to poważne, sięgające podstaw życia, postawy w życiu, gestów, słów, zaniechań, oddanie Temu, który jedyny jest źródłem życia i prawdy o nim. Poprzez prawie 2000 lat swojego istnienia Kościoły wypracowały w sobie rodzaj mentalności, że w naturalny sposób powinny mieć wpływ na rzeczywistość wokół nich; bez wysiłku, z mocy samego autorytetu instytucji, poczucia jedynej prawdy, by nie rzec pewnej pychy (i oczekiwań przywilejów). Tymczasem nadeszły czasy, gdy nie wystarczy pobożny frazes, okazjonalna wzniosła wypowiedź, a nawet w ogóle postawy środowisk chrześcijańskich spotykają się nie tylko z obojętnością, a nawet z wrogością. Czy zawsze jest to postawa, której nie jesteśmy winni? Odpowiedź każdy powinien sam poszukać. Z pewnością jednak jesteśmy jak owi uczniowie Pana po Jego Zmartwychwstaniu, którzy siedząc, pasywni i przestraszeni oczekiwali szczególnych i nadzwyczajnych dowodów na Jego wielkość. A On staje przed nami i powiedziawszy Pokój wam, wysyła nas w niezwykle ważną dla świata misję głoszenia tego, co grzechem jest, ale także tego, że w Nim, w Panu, jest grzechu odpuszczenie. A pośrodku jest nawrócenie, które także nas dotyczy. Każdego dnia.

Tomasz Pieczko

Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com